

Jutro witamy
400 kolarzy
na trasie
wścigu
„Dziennika
Łódzkiego“

DZIENNIK ŁÓDZKI



Rok VII Nr 192 (2172)

Łódź, sobota 14 lipca 1951 r.

Załogi łódzkich fabryk meldują o realizacji zobowiązań lipcowych

Mineły 24 dni od chwili, gdy apel załogi huty „Kościuszkowców” podołał do czynu produkcyjnego klasę robotniczą całego kraju. W tym czasie zobowiązania lipcowe podjęły załogi niemal wszystkich zakładów produkcyjnych w całej Polsce. Czyn Lipcowy da państwu olbrzymie sumy w formie dodatkowej produkcji, wzmoczonych oszczędności, upłynienia rezerwy itp.

Łódzki świat pracy przyjął na siebie poważne zobowiązanie i w chwili obecnej walczy o ich realizację. Pomimo ogromnych upałów wydajność pracy w okresie Czynu Lipcowego stale wzrasta, co jest dowodem wysokiego poziomu świadomości klasy robotniczej. Z wielu zakładów napływają meldunki o częściowym wykonaniu zobowiązań.

mi podjęte zostały zobowiązania indywidualne, z których wiele zostało również wykonanych w 100 proc. (jm)

PRZEKROCZYLI ZOBOWIĄZANIA

Majstrowie, podmajstrzy, brygadierzy i pracownicy biurowi z Państw. Zakł. Tkanin Technicznych i Pasów w Łodzi przepracowali dodatkowo po 7 godzin na krosnach. Załoga tych zakładów wysoko przekroczyła już podjęte zobowiązania lipcowe. Podczas gdy wartość zobowiązań wynosiła 9310 zł, dodatkowa produkcja już wykonana ma wartość 19.420 zł.

zobowiązanie swoje wykonali w 100 proc. Brakarze oraz kobiece brygady czyszcarki w liczbie 58 osób, zobowiązania wykonali w 100 proc. Poza zobowiązaniami ogólnymi

SUKCES MŁODZIEŻOWCÓW (WIDZEWA)

Młodzieżowcy z Widzewskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. 1 Maja meldują:

Zespół młodzieżowy im. Wilhelma Piecka pomalował 5 tys. drewnianych szpul do sznurka w ciągu 3 godzin. Z oddziału mechanicznego kol. kol. Eugeniusz Cyran, Tadeusz Bartnik, Roman Auguciewicz, Eugeniusz Kociuszewski i Szwyczyk wykonali 200 szt. uchwyty do lancuchów, skracając czas wykonania zobowiązania o 5 dni. Tadeusz Wochna i Jan Mirecki oddali 10 szt. wałków do skręciarek w czasie o połowę krótszym niż przewidywało zobowiązanie, tj w 2 dniach. Brygada szturmowa z oddziału elektrycznego składająca się z 19 osób oraz 10-osobowa brygada z oddziału mechanicznego realizowała Czyn Lipcowy pracując przy wykopie dołu do hydrantu. W pracy tej wyróżnił się Tadeusz Bochna i Ryszard Owczarek.

DODATKOWE ZOBOWIĄZANIE

Szoferzy Zakładów Przem. Baw. im. Dzierżyńskiego wykonali dodatkowe zobowiązanie dla uczczenia 7 rocznicy PKWN oraz 25 rocznicy śmierci Feliksa Dzierżyńskiego odnawiając garaż samochodowy.

PRZED TERMINEM

Podjęte zobowiązania na 22 lipca pracowników ZPB im. S. Dubois zostały częściowo wykonane przedterminowo. M. in. robotnicy transportu

CZYN SPÓŁDZIELCÓW

Pracownicy Spółdzielni Pracy „Jedność” (drukarnia i intrygatornia) wykonali już w dużym procencie zobowiązania zespołowe i indywidualne.

269.302 ZŁ OSZCZĘDNOŚCI

Pracownicy Spółdzielni Inwalidów na terenie Łodzi i województwa w Cynie Lipcowym podjęli szereg zobowiązań indywidualnych i zbiorowych do tyczących produkcji, oszczędności surowca, wykonania planów i sprawozdawczości. Powyższe zobowiązania dadzą państwu ok. 269.302 zł oszczędności. (fh)

Wymiana listów w sprawie rokowań w Kaesongu

PEKIN, 13.7. Agencja Nowych Chin donosi: Dnia 12 bm. kierownik delegacji amerykańskiej, uczestniczący w rokowaniach o zawieszenie broni w Kaesong, wiceadmirał Charles Joy, przesłał do generała Nam Ira, kierownika delegacji Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich — pismo, w którym protestował przeciwko niedopuszczeniu dziennikarzy do Kaesongu.

W odpowiedzi na to gen. Nam Ir skierował do wiceadmirała Charlesa Joy'a list o następującym brzmieniu:

Otrzymałem Pańskie pismo i w odpowiedzi podaje:

1) Nie stawialiśmy żadnych przeszkód Pańskiej delegacji dnia 12 bm. o godz. 7 min. 45 w jej podróży do miejsca rokowań. Jeśli chodzi o sprawozdawców prasowych, którzy znajdowali się w konwoju, to jest rzeczą oczywistą, że nie można im było zezwolić udać się na miejsce rokowań, gdyż nie osiągnięto w tej sprawie porozumienia uzgodnionego przez obie strony. W tym stanie rzeczy delegacja pańska postąpiła niesłusznie, odmawiając z tej przyczyny udziału w rokowaniach.

2) Uważamy, że sprawozdawcy prasowi żadnej ze stron nie powinni — na podstawie wzajemnego porozumienia — o-

nia były kontynuowane dnia 13 bm. o godz. 9 rano.

PEKIN, 13.7. Z Phenianu donoszą, że dnia 13 bm. delegacja amerykańska nie przybyła do Kaesong, wobec czego rokowania w sprawie zawieszenia broni nie mogły być kontynuowane w tym dniu.

Światowe Igrzyska Studenckie w Berlinie przy udziale 1500 sportowców z 20 krajów

BERLIN, 13.7. W Berlinie odbyło się posiedzenie międzynarodowego komitetu organizacyjnego światowych igrzysk studenckich, które w roku bieżącym odbędą się w Berlinie w ramach Złoty Młodych Bojowników o Pokój.

Schumacher przyjął łapówkę od bankierów szwedzkich

BERLIN, 13.7. Powołując się na autorytatywne źródła Agencja ADN donosi z Bonn, że kierownictwo socjal - demokratycznej partii Niemiec otrzymało niedawno od znanego szwedzkiego domu bankierskiego b-ci Wallenbergów kilka milionów marek. Bankierzy szwedzcy wręczyli w Hamburgu osobiście przewodniczącemu niemieckich socjal - demokratów — Schumacherowi czek na niemieckie i zagraniczne banki.

ADN podkreśla, że koła przemyśle Szwecji obawiają się, iż po wejściu w życie planu Schumana dostawy niemieckiego węgla i koks do Szwecji zostaną unieemożli-

wione, toteż szwedzki dom bankierski dał kierownictwu socjal - demokratycznej partii Niemiec łapówkę w nadziei, że w wypadku dojścia w przyszłości tej partii do władzy, Szwedzi mając poparcie Schumachera, będą mogli importować z Niemiec zachodnich węgiel i koks.

6000 żołnierzy stracili Francuzi w jednym miesiącu w Vietnamie

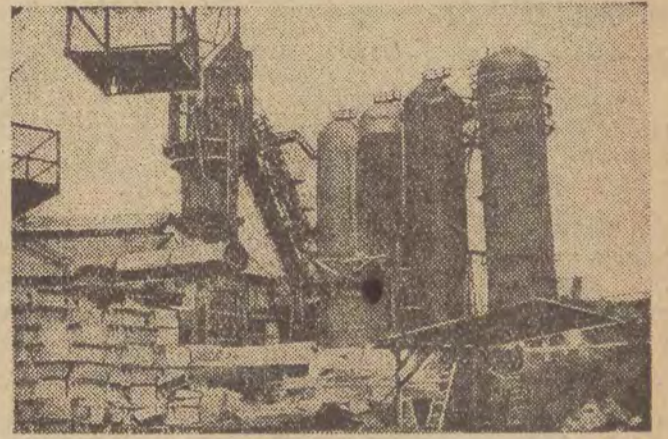
PEKIN, 13.7. — Wietnamska Agencja Informacyjna podaje komunikat sztabu generalnego wietnamskiej Armii Wyzwoleńczej, podsumowujący sukcesy wojsk ludowych w ostatnim miesiącu.

W okresie od 28 maja do końca czerwca br. francuski korpus ekspedycyjny stracił na równinach Wietnamu północne ponad 6.000 żołnierzy i oficerów w zabitych, rannych i wziętych do niewoli. Oddziały ludowe zniszczyły 7 batalionów nieprzyjacielskich.

Gen. Ridgway nawołuje do kontynuowania walk

NOWY JORK, 13.7. Jak wynika z komunikatów radia nowojorskie go, gen. Ridgway wezwał wojska interwencyjne do kontynuowania działań wojennych w Korei „dopóki rokowania w Kaesongu nie doprowadzą do zawarcia porozumienia w sprawie zawieszenia broni”

W Chorzowie powstaje
wielki piec „B”



W ramach wielkich budowl socjalizmu postępuje również szybko naprzód rozbudowa huty „Kościuszkowców” w Chorzowie, w której powstaje wielki nowoczesny piec „B”, koksołnia i fabryka produktów ubocznych.

Na zdjęciu: Fragment budowy wielkiego pieca „B”.

Udekorowanie budowniczych huty „Czystochowa” wysokimi odznaczeniami państwowymi

CZESTOCHOWA, 13.7. Bohaterscy budowniczowie nowej stalowni huty „Czystochowa” pierwszego przedterminowo oddanego do użytku wielkiego obiektu gospodarczego Planu 6-letniego udekorowani zostali w dniu 13 bm. zaszczytnymi odznaczeniami państwowymi nadanymi im przez Prezydenta RP Bolesława Bierutę w uznaniu zasług położonych dla narodu polskiego.

Wśród odznaczonych orderem „Sztandar Pracy” znajdują się inżynierowie, monterzy, majstrowie, którym załoga zawdzięcza w dużej mierze szybki montaż pieców martenowskich i ich przedterminowe uruchomienie.

Spośród 114 odznaczonych, czolowych robotników techników i pracowników umysłowych, którzy reprezentują dziś bohaterską załogę huty „Czystochowa”, 23 wyróżnionych zostało złotymi krzyżami zasługi, 47 srebrnymi krzyżami zasługi i 39 brązowymi krzyżami zasługi.

Chłopi woj. łódzkiego przyspieszają żniwa w ramach Czynu Lipcowego

Z wielu gromad województwa łódzkiego płyną meldunki o podjętych zobowiązaniach w ramach Czynu Lipcowego. Dotyczą one przede wszystkim przyspieszenia akcji żniwnej. Chłopi podejmując zobowiązania, przystępują natychmiast do ich realizacji.

Tak np. w gm. Grzymkowie, pow. skierniewicki wszystkie gromady przystąpiły do

współzawodnictwa o najsprawniejsze i jak najszybsze przeprowadzenie żniw. Podobne zobowiązania podjęło w pow. łowickim 18 gromad z gm. Jeziorko, 12 gromad z gm. Bielawy, 22 gromady z gm. Dąbkowice itd.

W pow. wieluńskim w gm. Mokrosko, gromada Zbęk postanowiła zakończyć żniwa do 20 lipca i posiać poplony, a gromada Krzyworezka wyżwirować 2 km szosy.

W gm. Brujce pow. łódzkiego chłopcy gromady Dalków zobowiązali się dla uczczenia Święta Odrodzenia, do dn. 19 bm. zakończyć żniwa, posiać poplony oraz wyżwirować 5 km szosy.

Zobowiązania lipcowe podjęły również: gr. Retkinia — wyżwirować 1800 m drogi i okopać rowami dwustronnymi, gm. Nowe Złotno — wykopać rów melioracyjny poprzez pola i łąki, gm. Wolka gm. Gostków — nawodnić 40 ha łąk nad Nerem itd.

Są już gromady, które w konale swe zobowiązania lipcowe. Tak np. chłopcy gm. Spedoszyn, gm. Gostków, pow. łęczycki wykopali rów melioracyjny długości 700 m.



Pragnienie pokoju i zdecydowana wola walki przeciw wojnie jest powszechna wśród wielu, wielu milionów ludzi na całym świecie. Toteż miliony zdecydowanie potępiają agresję amerykańską na Korei i wystąpiły z żądaniem wycofania agresywnych wojsk z tego bohaterskiego kraju. Z żądaniem zawarcia pokoju na Korei wystąpiła również poważna część narodu amerykańskiego.

Na zdjęciu demonstracja w dzielnicy Nowego Jorku Harlem. Napisy niesione przez uczestników demonstracji głoszą: „Ręce przeciw od Korei”.



Tkaczka Józefa Olozak z Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Dubois w Łodzi, obsługująca 32 krosna automatyczne, podjęła i zwycięsko realizuje swoje zobowiązanie lipcowe — wykonywać ponad 108 procent normy.

CAF fot. Szarharc.

Gradowe sope długości 10 cm spadły

w pow. sieradzkim

Wczoraj w wojew. łódzkim szalały burze przeplatane porzywistymi wiatrami i ciężkim, rzęsywym deszczem.

W okolicy Sieradza przeszła jedna z najcięższych burz połączona z opadem gradu. Sople gradowe dochodziły do 10 cm długości.

(Ja)

Do 20 lipca

należy zamawiać ziemniaki na zimę

W trosce o należyte zapatrzenie świata pracy w ziemniaki oraz sprawne wykonanie te gorocnych dostaw, przewodniczący PKPG wydat 23 czerwca br. zarządzenie w sprawie ustalenia zapotrzebowania na ziemniaki na okres jesienno-zimowy 1951-52 r.

Zgodnie z tym zarządzeniem wszystkie zakłady pracy i zakłady żywienia zbiorowego winy zgłosić zapotrzebowanie na ziemniaki jadalne na okres jesienno-zimowy do najbliższej spółdzielni spożywców w terminie do dnia 20 lipca br. Po tym terminie zamówienia nie będą przyjmowane.

Makarczyk trzeci w V rundzie

Międzynarodowego
Turnieju Szachowego
w Sopocie

SOPOT, 13. 7. — W V rundzie Międzynarodowego Turnieju Szachowego w Sopocie padły następujące wyniki: Gereben (Węgry) wygrał z Sliwą (Polska), Trojanescu (Rumunia) pokonał Balcarca (Polska), Arlamowski (Polska) przegrał z Hermanem (NRD), Popov (Bułgaria) wygrał z Kochem (NRD), Makarczyk (Polska) zwyciężył Gadałińskiego (Polska) i Platter (Polska) pokonał Ciejkę (Polska).

Klasyfikacja po V rundzie:

- 1) Gereben (Węgry) — 4,5 pkt., 2) Trojanescu (Rumunia) — 4 pkt., 3) Makarczyk (Polska) — 3 pkt. (2), 4) Popov (Bułgaria) — 3 pkt. (1), 5) Sebestien (Węgry) — 2,5 pkt. (2), 6) Szilagyi (Węgry) — 2,5 pkt. (1), 7) Herman (NRD) i Platter (Polska) — 2,5 pkt. (1), 8) Szaibo (Rumunia) — 2,2 pkt. (2), 9) Sliwa (Polska) — 2 pkt. (1), 10) Ciejka (Polska) — 2 pkt. (1).

R eżyser Carlo Lizzani nakręca ostatnie sceny filmu z wojny partyzanckiej „Achtung, bandyci!” Film ten będzie wyświetlany nie tylko bez pozwolenia, ale wbrew woli rządu, który zrobił wszystko, aby nie dopuścić do jego realizacji.

Prawie dwa lata temu Lizzani przedstawił wytwórniom projekt tego filmu. Obszedł je wszystkie. Wszystkie uznały, że pomysł jest doskonały i udzieliły wielu obietnic, których potem nikt nie dotrzymał.

T emat filmu jest prosty i przekonujący. W czasie ostatnich dni wojny grupa partyzantów schodzi z gór z rozkazem przejścia broni ukrytej w fabryce. Gdy już są na miejscu, dowiadują się, że hitlerowcy postanowili zde montować całe urządzenie fabryki i wywieźć je do Niemiec. Wówczas partyzanci dochodzą do przekonania, że zadaniem ich jest nie wywiezienie broni, lecz użycie jej i obrona fabryki do ostatniego tchu. Tak się też dzieje. Fabryka została uratowana, dzięki poświęceniu partyzantów i robotników, którzy łączą się z nimi, by bronić mienia narodowego.

Jak widzimy, trudno sobie wyobrazić temat prawdziwszy, i droższy sercu wszystkich uczciwych i kochających swój kraj Włochów. Zanim jednak zaczęto pracę nad realizacją tego filmu, musiał on przebyć

Uczył spełniać marzenia

...RADOŚNIE JEST MYŚLEĆ, ŻE I W POLSCE WZNIOSŁE MARZENIA DZIERŻYŃSKIEGO O SOCJALIZMIE — „KRÓLESTWIE WOLNOŚCI, MIŁOŚCI I SZCZĘŚCIA”, DLA URZECZYWIŚNIENIA KTÓRYCH TYLE SIĘ TRUDZIŁ I CIERPIAŁ, ZACZYNAJĄ SIĘ SPEŁNIAĆ”.

To słowa Zofii Dzierżyńskiej, żony największego polskiego działacza robotniczego, wypowiedziane na Kongresie Zjednoczeniowym Partii Robotniczych w 1948 roku. Sam Kongres był spełnieniem jednego

z najpiękniejszych marzeń Dzierżyńskiego.

Dzierżyńskiego bolało rozbięcie w polskim ruchu robotniczym, spowodowane działalnością PPS — partii przeżartej racjonalizmem, posługującej się frazesem rewolucyjnym dla realizowania wrogich klasie robotniczej dążeń polskiej burżuazji. Walka z nacjonalizmem PPS, walka z wrogimi teoriami osłabiającymi siłę ruchu robotniczego stała się jego głównym celem.

Organizowanie jednolitej robotników polskich, rosyjskich i litewskich rozpoczął Dzierżyński w r. 1898 z więzienia w Kownie domaga się od działacza litewskiego udziału w I Zjeździe socjaldemokratów rosyjskich w Mińsku. W 1900 r. przy współudziale Dzierżyńskiego powstaje rewolucyjna partia, Socjal-Demokracja Królestwa Polskiego i Litwy, utworzona z połączenia SDKP i socjaldemokratów litewskich, a Dzierżyński zostaje wybrany do kierownictwa partii.

Jego bohaterskiej postawie i ogromnemu wysiłkowi organizacyjnemu w dużym stopniu zawdzięcza SDKPIL swą siłę i spoiłość w dniach wielkiej bitwy klasy robotniczej z caratem w 1905 r.

Swe przekonanie, że tylko wspólna walka robotników polskich i rosyjskich może obalić carat, popiera jak zawsze — działalnością praktyczną. Gorąco domaga się wystąpienia delegacji polskiej na drugi zjazd Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji.

Głęboki internacjonalizm wyznawany i stosowany praktycznie przez Feliksa Dzierżyńskiego, wspólna walka wszystkich uciśnionych przez carat narodów doprowadziły do wspaniałych zwycięstw klasy robotniczej w rewolucji 1905 r. Dzierżyński był ich duszą i motorem. Największe strajki i manifestacje stwierdzające dobitnie, że polska klasa robotnicza jest świadoma swych dążeń, że posiada bojową, rewolucyjną partię, były w wielkiej mierze dziełem Feliksa Dzierżyńskiego, były zwycięstwem idei le-

niczowskich, które Dzierżyński wyznawał.

W Polsce wolnej, rządzonej przez robotników i chłopów, nauka płynąca z życia i działalności Dzierżyńskiego jest drogą sercu każdego Polaka. Myśli jego o socjalizmie — „królestwie wolności, miłości i szczęścia” — są szczególnie cenne dla robotników polskich, którzy dzień po dniu, cegła po cegle budują wspaniały, wymarzony przez Dzierżyńskiego świat ludzi wolnych i szczęśliwych.

Dziś czerpiemy również z ogromnego dorobku Dzierżyńskiego, z jego doświadczeń zdebytych w dniach bohaterskiej obrony rewolucji przed zakusami reakcji, a jego doświadczeń w budownictwie socjalistycznym, gdy jako działacz go spodarczy odbudowywał zniszczony transport młodej republiki radzieckiej, gdy wreszcie jako przewodniczący Najwyższej Rady Gospodarki ZSRR, u boku Stalina i w myśl jego wskazań kładł fundamenty pod pierwszą stalinowską pięciolatkę, pod obecny wspaniały rozkwit radzieckiego przemysłu i rolnictwa.

Dziś w całej Polsce wyzwolonej spod władzy kapitału, rządzonej przez lud, zakwitła nowa, piękna życie — rośnie Polska, o jakiej marzył Feliks Dzierżyński. Największy bojownik o wolność ludu polskiego nie doczekał tych czasów. We wspaniałych, pokojowych zwycięstwach polskiej klasy robotniczej ma on jednak swój wielki, wiecznotrwały udział.

Serce walczących Włoch

Każdemu włoskiemu robotnikowi, każdej włoskiej matce znana jest wspaniała postać Palmiro Togliattiego, przywódcy Włoskiej Partii Komunistycznej. Od szeregu lat naród włoski ze czcią wymawia jego imię, tak nierozerwalnie związane z walką o wyzwolenie i suwerenność narodową Włoch.

Toteż, gdy 14 lipca 1948 r. ku la rewolweru, kierowanego ręką faszysty Pallante, ugodziła Palmiro Togliattiego w momencie kiedy opuszczał on gmach parlamentu — naród włoski, a wraz z nim cała postępowo opinia publiczna świata odczuła ten zamach, jakby uderzenie we własne serce.

Zdawano sobie sprawę, że zbrodniczy gest Pallante, dokonany przy cichym współudziale policji włoskiej, miał na celu nie tylko zamordowanie Palmiro Togliattiego, lecz zarazem podkopanie Partii Komunistycznej, przygotowanie gruntu pod triumfalny powrót faszystowskiego reżimu.

Proces Pallante odbył się do piero w czerwcu 1949 r., a więc w rok prawie po zamachu na Togliattiego. Opanowany przez Amerykanów rząd włoski nie spieszył się z wymierzaniem sprawiedliwości niedoszłemu za boję wielkiego bojownika o pokój i wolność. Gdy wreszcie wzrastająca presja opinii publicznej zmusiła rząd do wytoczenia procesu, powetował on sobie tę „stratę” urządzając na sali sądowej komedię fałszywych zeznań i oskarżeń obliczonych

na zdyskredytowanie Partii Komunistycznej. Komedia ta obróciła się jednak przeciwko samym jej autorom. Zdumiewająca identyczność wypowiedzi oskarżonego z oświadczeniami ministra spraw wewnętrznych, Scelby, przysięgające zeznania świadków, niezbitnie świadczące o sfalszowaniu przez rząd dokumentów wymierzonych przeciwko Komunistycznej Partii Włoch zdemaskowały prawdziwe oblicze rządu włoskiego i całkowicie storpedowały jego machinacje. Osaczony w labiryncie swych oszustw i krętałów rząd chadający zmuszony był skazać Pallante na 13 lat więzienia.

Po trzech latach, które upłynęły od chwili zamachu, potęga Partii Komunistycznej zwielokrotniła się jeszcze i okrzepła. Jej polityka — konsekwentnie broniąca interesów mas ludowych, bezlitośnie zrywająca każdą z masek, w które przyobleka się odrodzony faszizm włoski — zyskuje sobie coraz większy autorytet i zaufanie narodu.

„ITALIA FARA DA SE! — WŁOCHY BĘDĄ RZĄDZIĆ SIĘ SAME!” — to hasło rewolucyjnej wioski z 19 wieku podejmują dziś coraz szersze masy narodu włoskiego. Tysiące głosów które padły na Partię Komunistyczną w ostatnich wyborach komunalnych, świadczą, że hasło to jest konsekwentnie realizowane, że naród włoski ma zaufanie do partii broniącej jego interesów i do przywódcy partii, Palmiro Togliattiego.

M. D.

Strajki, wiece protestacyjne 500.000 podpisów w ciągu 4 dni pod Apelem Światowej Rady Pokoju — oto odpowiedź ludu francuskiego na prowokacyjny zakaz Złotu Pokoju

PARYŻ, 13. 7. — Bezpośrednio po wyborach do Zgromadzenia Narodowego, rząd fran-

cuski ogłosił dekret, zabraniający odbycia się w Paryżu 15

lipca narodowego zlotu obro-

ców Pokoju.

Po wydaniu przez rząd dekretu, walka o pokój we Francji wzmogła się jeszcze bardziej. Całą Francję ogarnęła fala strajków, wieców i zebrań protestacyjnych. W obro nie swobód republikańskich wystąpiła klasa robotnicza, chłopcy i drobne mieszczaństwo. Podczas gdy przed wydaniem dekretu zebrano we Francji pod apelem Światowej Rady Pokoju 1,5 miliona podpisów, w ciągu 4 dni po opublikowaniu dekretu przeszło pół miliona Francuzów złożyło swe podpisy pod apelem.

Narodowa Rada Pokoju postanowiła odwołać zlot, a zorganizować w Paryżu tradycyjną manifestację w dniu 14 lipca — w rocznicę zdobycia Bastylli. Manifestacja ta odbędzie się pod hasłem walki o zawarcie paktu pokoju. Podobne manifestacje odbędą się również we wszystkich ośrodkach departamentalnych.

Mossadik pisze do Trumana

MOSKWA, 13. 7. Agencja TASS donosi z Teheranu, że na lamach dziennika „Ateş” opublikowany został tekst odpowiedzi premiera rządu irańskiego Mossadika na pismo prezydenta Trumana.

Mossadik wskazuje w swym liście, że rząd irański nie stawiał i nie stawia przed sobą innego celu, niż utrwalenie zasady nacjonalizacji przemysłu naftowego, zgodnie z ustawą, uchwaloną przez medżlis i senat. Rząd irański zawsze był i jest gotów uczynić w ramach tej ustawy wszystko co aby „usunąć trudności”.

Mossadik oświadcza następnie, że rząd irański gotów jest „pod warunkiem zabezpieczenia praw narodowych Iranu w myśl ustaw o nacjonalizacji nafty, rozpocząć natychmiast rokowania celem rozwiązania wszystkich trudności z tym, by eksploatacja ropy naftowej dla uniknięcia szkody ogólnej nie uległa przerwie”. Mossadik wyraził zgodę na propozycje Trumana, by do Teheranu przybył Harriman „dla przeprowadzenia rozmów konsultacyjnych”.

Gdzie przebywa i dlaczego został aresztowany Stefan Lindner?

Masowe protesty we Francji przeciwko prześladowaniu Polaków przez policję

PARYŻ, 13. 7. Jak już podaliśmy, dnia 2 lipca został aresztowany sekretarz sekcji polskiej przy związku zawodowym górników Nord i Pas de Calais, Stefan Lindner. Bezprawne aresz-

towanie polskiego działacza robotniczego wywołało głębokie oburzenie opinii publicznej. Związek górników oraz inne organizacje społeczne ogłosiły protesty przeciwko prześladowaniu

Lindnera i innych Polaków. Rodzina Lindnera do dnia dzisiejszego nie otrzymała odpowiedzi na pytanie, co się stało z Lindnerem, gdzie przebywa i dlaczego go aresztowano.

W miejscowości Barlin odbył się wiec protestacyjny, zorganizowany przez związek zawodowy górników. Przemawiali znani działacze społeczni Estager i Emil Roger. Mówcy zaznaczyli, że brutalne i przynoszące Francji hańbę, bezprawne prześladowanie Polaków przez policję francuską mają na celu zastraszenie wychodźstwa polskiego, by nie jednoczyło się ono z francuską klasą robotniczą w jej walce o chleb i o pokój.

„Ce Soir” pisze: Aresztowanie Lindnera i prześladowanie Polaków we Francji — to bezprawne akty policyjne o jawnie faszystowskim charakterze. W północnej Francji rozwija się akcja protestacyjna przeciwko aresztowaniu Lindnera. Nie ma ani jednego uczciwego człowieka, który by nie przyłączył się do tej akcji.

13 milionów zł oszczędności

Załogi 84 zakładów przemysłu odzieżowego i skórzanego zwycięsko realizują swoje zobowiązania, których wartość wyniesie 13 mil. zł.

I tak np. załoga fabryki obuwia w Otmęcie zaoszczędzi 1.260.000 złotych. Pracownicy za zakładów przemysłu odzieżowego „Wólczanka” w Łodzi wyprodukują ponad plan towary wartości ponad 80 tys. złotych.

W Krakowie załogi 13 zakładów przemysłu odzieżowego i skórzanego zadeklarowały czynności ponad 2 miliony złotych.

A. Z. BARSILIO

A. Z. Barsilio

Widzowie nakręcają film

(Korespondencja własna API)

długą drogę. Oczywiście, odmawiając propozycji Lizzaniego, producenci nie mogli używać argumentów anty-patriotycznych. Wobec tego w dalszym ciągu wygłaszali zachwyty, mówiąc wiele o cenzurze, o swych współpracownikach, lecz nie wyciągając z kieszeni ani lira.

— Jeszcze jeden film wojenny — odpowiedzieli. — Dosyć wojny, ludzie nie chcą już o niej mówić. Publiczność szuka rozrywkę i o wojnie nie chce wspominać. Proszę nam więc, rzyć, filmy tego rodzaju, choć by nawet najpiękniejsze, nie interesują dziś nikogo. Lepiej przedstawicie jakiś dobry temat komiczny. Ludzie chcą się śmiać, chcą zapomnieć...”

Lizziani wiedział jednak, że rzeczy nie przedstawiają się tak, jak mówili producenci filmów „rozrywkowych”. Zawsze gotowi do wydania milionów, gdy chodzi o filmy gloryfikujące przyszłą wojnę. Wiedział, że masy pracujące mają już dość apoteozy „amerykańskiego stylu życia” zarówno wojennego jak i pokojowego rodzaju. I okazało się, że Lizziani miał rację.

Film „Achtung, bandyci!” — jak i „Wiek nie finansowany

przez zwykłych producentów kapitalistycznych, jest już prawie ukończony. A jest to wielki film, grany przez aktorów o międzynarodowej sławie, którzy pracują już od przeszło trzech miesięcy zarabiając bardzo mało, tyle tylko, ile wynosi koszt ich pobytu w miejscu pracy — w górach koło Genui. Pracują systemem spółdzielczym, tak samo jak technicy i operatorzy.

Jednakże — słusznie można by zauważyć — nawet w tych warunkach potrzeba wielu milionów. Kto ich dostarczy?

To najciekawsze w całej historii — pieniądze dostarczyła publiczność! Publiczność Genui zapłaciła za bilety z góry, przed zobaczeniem filmu. W ten sposób powstała kooperatywa producentów — widzów. — Właśnie publiczność, znużona szmirami, zaprzagnęła filmu, który by przemawiał do jej serca, który by ukazywał fakty prawdziwe i drogie dla wszystkich uczciwych obywateli.

W szczyt aktorzy grający w „Achtung, bandyci!” zdają sobie sprawę, że uczestniczą w czymś nowym i niesłychanie ważnym i nikt na trudności nie zwraca uwagi. Z pe-

Pomoc sąsiedzka w akcji żniwnej

Należy wyciągać wnioski z doświadczeń okresu wiosennego

Akcja żniwna ogarnia już cały kraj. Wyszli w pole zarówno robotnicy rolni, gospodarze z PGR, chłopcy - spółdzielcy, jak i chłopcy pracujący indywidualnie.

Obecnie, podobnie jak w okresie wiosennych prac polowych, wiele zależy od skrupulatnego wypełnienia planów żniwnych przez poszczególne, indywidualne gromady. Ważną częścią planów, opracowanych w ciągu czerwca br. na zebraniach gromadzkich, stanowi pomoc sąsiedzka. Wszę-

dzie tam, gdzie dekret o pomocy w okresie prac wiosennych był należycie zrozumiany i zastosowany, widzieliśmy jego dobroczynne skutki. W wielu okolicach, w których gminne rady narodowe potrafiły dopilnować bogaczy — chłopcy mało i średniorolnicy odnieśli poważne korzyści.

Trzeba jednak, aby doświadczenia wiosenne były w jak najszerszym zakresie wykorzystane w chwili obecnej.

W niektórych miejscowościach — jak podawała ostatnio prasa, gminne rady narodowe, ulegając naciskowi ze strony poszczególnych kulaaków, nie skorzystały z przysługującego im prawa egzekwowania należnej pomocy sąsiedzkiej od tych, którzy nie dopełnili obowiązku w okresie robót wiosennych. Gdzie indziej znowu, kary jakie spotykały kulaaków za uchylanie się od obowiązku pomocy sąsiedzkiej były niepomierne małe w porównaniu do wartości nieodpracowanych na rzecz mało i średniorolnych chłopów dniówek. Rzecz jasna, że wszędzie tam, gdzie kulaacy natrafili na pobłażanie — teraz, w okresie żniw będą specjalnie podnosić głowę. Zadaniem prezydiów gminnych rad narodowych i kół samopomocowych, jak również zadaniem SOM jest dopilnować by sprężały i maszyny były dostarczane przez kulaaków w w porę i w należyłym stanie.

Trzeba, ażeby chłopcy mało i średniorolnicy zdali sobie sprawę z tego, że dekret o pomocy sąsiedzkiej jest w tym czasie najważniejszą troską państwa o interesy pracującej wsi, że ma na celu podniesienie ich dobrobytu.

Żniwa tegoroczne, niezwykle obfite w plony, są trudniejsze i wymagają większego nakła-

du pracy, niż żniwa z lat ubiegłych. Obfitość plonów stwarza specjalnie podatny grunt do różnego rodzaju machinacji kulaaków.

Jak nas nauczyły doświadczenia z roku ubiegłego, kulaacy potrafią wykorzystywać na swój sposób nawet udział w pomocy sąsiedzkiej. Znamy wypadki, że przy zwozce z pola kulaacy do tego stopnia potrafili otumaniać mniej uświadomionych, iż zwozili plony częściowo do własnych stodół. Wynika z tego, że nie wystarczy zadowolić się faktem, iż kulaak wyszedł w pole i odpracowuje dniówki; trzeba zwracać również baczniejszą uwagę na sposoby wykonania zobowiązań z jego strony. Ma to nie małe znaczenie, specjalnie

przy podorywkach, gdzie dużo zależy od jakości roboty.

Instruktorzy rolni, pracownicy SOM, jak również prezydium Gminnych Rad Narodowych, sprawujący wspólnie z Samopomocą nadzór nad właściwym wykonaniem prac żniwnych, powinni uświadamić wszędzie chłopów mało i średniorolnych, że intencją władzy ludowej jest ograniczenie wpływów i możliwości wyzysku ze strony kulaaków. Należy zdać sobie sprawę z tego, że kulaacy byli i są wrogami mas pracujących i że istota walki klasowej na wsi polega w pierwszym rzędzie na ich zwalczaniu. Pomoc sąsiedzka to bardzo ważna broń w walce o lepsze jutro wsi. Gromady wiejskie powinny tej broń — broń dekretu o pomocy sąsiedzkiej — w należyty sposób, odważnie, ale i zgodnie z prawem — używać.

Trakt.

Godzianowo przed żniwami



Zasadniczą troską każdego gospodarza przed żniwami jest naturalnie odpowiednie przygotowanie wszystkich maszyn i narzędzi. Gospodynie natomiast mają również inne kłopoty. — Trzeba się przedkładać na okres żniw w szereg artykułów spożywczych oraz kupić sporo rzeczy, które będą potrzebne przy żniwach. Odpowiedzialność za dobre zaopatrzenie wsi w okresie przedżniwnym spada na Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej. Spółdzielnia w Godzianowie zdaje sobie sprawę z tej odpowiedzialności i dobrze zaopatrzyła polki w spółdzielczym sklepie we wszystkie towary, które mogą być potrzebne okolicznym mieszkańcom w czasie żniw. (Na zdjęciu u góry: Członkowie Spółdzielni Produkcyjnej w Godzianowie robią przedżniwne zakupy. Foto CAF).

Nowy typ maszyny oczyszczającej ziarno

W ZSRR weszła w użycie nowa, wysokowydajna maszyna do czyszczenia ziarna, pozwalająca na całkowite zmechanizowanie oddzielania ziarna od nasion, chwastów, domieszki słomy i innych składników. Pierwszą taką maszynę zbudowano w Charkowskich Zakładach „Sierp i Młot”, a wydajność jej wynosi od 6 do 8 ton ziarna na godzinę. Maszynę ob służą tylko dwie osoby, podczas gdy ręczna maszyna zatrudnia czterech ludzi. Dobłą stroną tej nieskomplikowanej maszyny jest jeszcze to, że jest ona poruszana za pomocą silnika elektrycznego, traktora lub przy pomocy jakiegokolwiek silnika posiadającego — moc 15 KM.

Walka z groźnym szkodnikiem Nie możemy dopuścić do rozprzestrzenienia się stonki

Stonka ziemniaczana, została jak wiemy zrzucona w ub. r. przez anglo-amerykańskie samoloty na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Czechosłowacji. Stąd groźny ten szkodnik przedostał się na teren Polski i zaatakował pola ziemniaczane, przeważnie w województwach zachodnich.

Nasze ludowe państwo do zwalczania stonki ziemniaczanej przywiązuje ogromną wagę i przeznacza na ten cel wielkie sumy pieniężne. Wielką pomoc okazuje nam tu Związek Radziecki, dostarczając wspaniałych środków chemicznych i aparatury do zwalczania tego szkodnika

DOBRE I ZŁE STRONY DWÓCH LUSTRACJI

W województwie łódzkim, w poszukiwaniu stonki, przeprowadzono już w r. b. dwie ogólne lustracje pól ziemniaczanych. Zorganizowaniem akcji zajęły się Wydziały Rolnictwa i Leśnictwa WRN, Państwową służbą rolną, terenowe Rady Narodowe, ZSCh, organizacje społeczne i młodzieżowe. Pierwszą lustrację dokonano na początku czerwca. W tej akcji lustracyjnej zarysowały się jednak poważne niedociągnięcia, spowodowane przeważnie przez gminne Rady Narodowe i sołtysów. W licznych wypadkach pre-

zydium GRN i sołtysi zbagatelizowali akcję poszukiwania stonki ziemniaczanej, nie docenili znaczenia dokładnej lustracji upraw ziemniaczanych, nie uświadomili rolników o niebezpieczeństwie jakim jest stonka, nie potrafili nadać akcji lustracyjnej powszechnego charakteru.

KILKA PRZYKŁADÓW

Np. w Solicy Wielkiej, gm. Tkaczew pow. Łęczyca i w Janowie, gm. Skrzynno pow. Wieluń nie ogłoszono przed pierwszą lustracją ani jednej pogadanki na temat zwalczania stonki.

W konsekwencji przeglądy upraw ziemniaczanych robione były na tych terenach niedbale, niedokładnie — nie dając pewności, że są one wolne od groźnego szkodnika — stonki ziemniaczanej.

Podobnie rzecz się miała w Dmeninie, Przerębie pow. Radomsko, oraz w gromadach Kazimierz i Mirosławice pow. Łódzki.

Szczególne niedbalstwo wykazało Prezydium GRN w Lubaniu pow. rawsko - mazowiecki, gdzie otrzymane z Prezydium PRN zawiadomienie o przeprowadzeniu lustracji pozostawiono w biurku, nie przekazując sołtysom, skutkiem czego w całej

gminie nie przeprowadzono przeglądu ziemniaków.

Należy tu jeszcze zauważyć, że w pierwszej, a częściowo i w drugiej lustracji pól ziemniaczanych, w licznych wypadkach nie spełnili swoich zadań kontrolerzy akcji stonkowej, tak — jak nie spełnili ich również komisje kontroli społecznej.

TAM GDZIE BYŁY SUKCESY

Mówiąc o pozytywnych stronach pierwszej tegorocznej lustracji, stwierdzić należy, że w szeregu miejscowości drużyny poszukiwaczy stonki wyróżniły się dobrą organizacją i niemiłą pracą. Dla przykładu możemy tu wymienić Grabów w pow. łęczyckim, Żelów w pow. łaskim.

SPRAWA REMONTÓW

Jeszcze jeden problem nasuwa się w związku z akcją zwalczania stonki. Chodzi tu mianowicie o remonty aparatury ochrony roślin, które muszą być dokonywane przed wszelkimi innymi. Niestety, dzieje się inaczej. Np. TOR w Łodzi i TOR w Pabianicach nie chcą przyjąć do naprawy będącego w dyspozycji Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa WRN, motorowego opryskiwacza, który zepsuł się w czasie transportu z podobnych powodów stoi również nieczynny konno-motorowy aparat „Agrola”.

WIELKA ODPOWIEDZIALNOŚĆ RAD TERENOWYCH

Odpowiedzialne za akcję zwalczania stonki ziemniaczanej wojewódzkie i terenowe Rady Narodowe winny wspólnie z innymi zainteresowanymi czynnikami przeanalizować dotychczasowy przebieg tej akcji i wyciągnąć właściwe wnioski.

Stwierdzone niedopatrzności są sygnałem, że do następnej lustracji pól ziemniaczanych, która rozpocznie się około 20 bm. należy przygotować się jak najstaranniej.



Wszędzie, gdzie tylko ukaże się stonka przeprowadzane są akcje zwalczania tego szkodnika. Na zdjęciu — chłopcy gromady Karnin przy lustrowaniu pól ziemniaczanych.

CAF fot. Kondracki.

Powietrze cięższe niż marmur

Powietrze, jak każdy inny gaz daje się praktycznie biorąc, nieograniczenie ścisnąć. Trzy litry powietrza można pod ciśnieniem około 3,000 atmosfer ścisnąć do objętości jednego centymetra sześciennego. Ponieważ litr powietrza w normalnych warunkach ciśnienia i temperatury ma ciężar 1,29 grama, przeto po ścisnieniu 3 litrów w 1 cm³ objętości, ciężar tak ściszonego powietrza wyniesie 3,87

gramy. A więc więcej, niż ciężar właściwy marmuru, porcelany, betonu itp.

Podobny ciężar (blisko 4 gramy na 1 cm³) mają ciężkie gatunki szkła ołowianego do wyrobu kryształów. Jak z tego widać gęstość i stan skupienia, to nie to samo. Sprężone powietrze nie przestaje być gazem, a jest gatunkowo cięższe od takich maszyn jak ciężkie materiały, jak marmur lub beton, będących ciałami stałymi.

14 LIPCA 1789 R.

wieczorem Ludwik XVI zapisał w swym dzienniku osobistym zdanie, które więcej niż całe tomy współczesnych historyków mówi o mentalności ostatniego z Kapetyngów: „Dziś — nic ważnego. Nie byłem na polowaniu”.

Tyle miał do powiedzenia ówczesny władca Francji o dniu, w którym rozstrzygnę-

Ça ira W 162 rocznicę zburzenia Bastylii

ginący w krwawych masakerach, niewolnicy, słudzy, chłopcy pańszczyźniani — wszyscy ci, którzy na ziemi francuskiej walczyli o wolność i padali w tej walce zwycię-

walki i zwycięstwa, lecz długie dzieje walk, jakie od wieków wypowiadał prześladowany tyranom, słabi silnym, wyzyskiwani wyzyskiwaczom.

DZIEŃ 14 LIPCA JEST ŚWIĘTEM LUDU, ŚWIĘTEM WOLNOŚCI.

Od 160 lat potomkowie rewolucjonistów z r. 1789 dochowują wierności duchowi, który ożywił ich przodków, burzących Bastylię. Synowie i wnuki tych ludzi ginęli na barykadach w r. 1830, 1848, w walkach Komuny, w Ruchu Oporu przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcom. Dzisiaj walczą dalej przeciwko okupantom, noszącym amerykańskie mundury, przeciwko oligarchii finansowej, która zagarnęła produkcję i handel opłatając Francję siecią trustów, szerząc nędzę i bezrobocie wśród mas; przeciwko rządowi, który wysłał na śmierć dziesiątki tysięcy ludzi, ginących w wojnie wietnamskiej i pomaga w zbrojni Niemiec faszystowskich, odwiecznego wroga Francji przeciw rządowi, który zamyka szkoły i paraliżuje rozwój kultury francuskiej.

Kraj, z którego światło wolności przez całe wieki promieniowało do innych krajów pogrążonych w mrokach ty-

raniu, nie jest dziś krajem wolnym. Na słonecznych polach Normandii i Bretanii, na brzegach Loary, barbarzyńcy z Atlantyku zakładają składy amunicji, stare porty francuskie, Bordeaux i La Rochelle przekształcają w bazy strategiczne, niszczą lasy, budują lotniska, zamieniając piękną ziemię francuską w arsenał, który ma służyć siłom, przygotowującym się do ataku na ZSRR, na Polskę, na kraje wolne, zjednoczone pod sztandarem praw człowieka.

Ale czuwa także francuski naród, na którego barki spada cały ciężar tej polityki i którzy wszystkie wydatki pokrywa z własnej kieszeni. Michelet — często wraca do niego, pisząc o rewolucji. — „Dusza Francji — jej lud — może wydawać się uśpioną, ale jest zawsze żywa, bliska przebudzenia”.

Lud francuski jest dziś nierównie potężniejszy, niż zbrojni w pałki sankiulości z r. 1789. Naród, który zaprotestował przeciwko polityce rządu w wyborach i protestuje codziennie przez niezliczone strajki i manifestacje robotnicze, ma za sobą cały obóz demokracji i pokoju, wszechpotężną siłę, ogarniającą cały świat. Lud francuski zwyciężył i tak, jak jego przodkowie, tańczący przed 162 laty na gruzach Bastylii, zaśpiewać całemu światu „Ça ira”.

K. W.



Lud paryski szturmuje Bastylię.

ly się jego własne losy, o dniu który stał się przełomową datą w historii świata „Zburzenie Bastylii — pisze Michelet, wielki historyk francuski z XIX wieku — było ukoronowaniem wszystkich niezliczonych wysiłków, jakich przez całe stulecia dokonywali wszyscy prześladowani i krzywdzeni: heretycy paleni na stosie, hugonoci

ni. Upadając, rzucali oni jednak przyszłości wyzwanie. To wyzwanie stało się impulsem, który w upalną noc lipcową popchnął nieuzbrojony tłum ludzi do ataku na niezłomą twierdzę tyranii i despotyzmu. Pod siłą uderzenia historii stuleci, twierdza padła”.

14 lipca naród francuski czci nie tylko rocznicę dnia

Dlaczego nie uruchomiono 17 km sieci oświetleniowej

Łódź posiada obecnie ok 17 km nieuruchomionej jeszcze sieci oświetleniowej, obejmującej wiele ulic w dzielnicach: Marysin, Włdzew, Zarzew, Chojny i Zabie-lniec.

17 km sieci - to ponad 400 lamp elektrycznych, które winny być jak najszybciej zabudowane w dzielnicach robotniczych. Dlaczego więc nie zostały dotąd uruchomione i kto ponosi za to winę?

Otóż do sieci oświetleniowej, której znaczną część ukończono już w połowie ub. m. brak jest tylko zacisków elektrycznych. Go towaru się musi jednak przyjąć t. zw. komisja kolaudacyjna.

Przedsiębiorca musi przedstawić jej rysunki, wykaz zużytych do budowy materiałów i t. p. Na to jednak brak czasu. Łódzkiemu oddziałowi ZBS i SE. Jeśli zaś chodzi o zaciski, to powyższe przedsiębiorstwo nie zdołało się w nie zaangażować od początku br. to znaczy od chwili podpisania umowy z Wydz. Drogowym Prezydium R.N. i dopiero teraz czyni starania w celu ich otrzymania.

Tymczasem jednak gotowa sieć stoi bezużytecznie.

Wydział Drogowy Prezydium R.N. zwrócił się więc do Zakładu Sieci Elektrycznych w Łodzi, by chwilowo brak złączy miedziano-aluminiowych zastąpić złączami aluminiowymi z wkładką z blachy cynkowej, co by pozwoliło na na tymczasowe uruchomienie sieci.

Zakład sieci elektrycznych nie zgodził się jednak na to i 17 km km sieci oświetleniowej dotąd nie oddano do użytku.

Cykl ciekawych odczytów w MKP i K

„Nauka polska w służbie pokoju“ - taki jest tytuł odczytu, który zostanie wygłoszony w środę 18 bm. o godz. 19 w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki. Prelegentem jest mgr Józef Kuźba. EKOP wspólnie z MKPK projektują urządzenie cyklu odczytów omawiających rolę poszczególnych dyscyplin naukowych w służbie pokojowej gospodarki. Prelekcje odbywać się będą co 2 tygodnie. Odczyt „Nauka polska w służbie pokoju“ będzie pierwszym z tego cyklu.

Notatnik Łódzki

„Dziś o godz. 20 w sali M.D.K. (Moniuszki 4-a) zamknięcie wystawy podarunków na III Złoty Międzyrodowej Prasy i Książki. Prelegentem jest mgr Józef Kuźba. EKOP wspólnie z MKPK projektują urządzenie cyklu odczytów omawiających rolę poszczególnych dyscyplin naukowych w służbie pokojowej gospodarki. Prelekcje odbywać się będą co 2 tygodnie. Odczyt „Nauka polska w służbie pokoju“ będzie pierwszym z tego cyklu.

Biblioteka Akademii Medycznej (Al. Kościuszki 10) będzie zamknięta od dnia 15. VII. br. do 20 sierpnia 1951 r.

300 proc. owoców więcej niż w roku ubiegłym

Mrożone truskawki w cukrze, dzemy i kompoty owocowe

Dzięki obfitemu urodzajowi będziemy mieli w tym roku o 300 proc. owoców więcej, niż w roku ub. Hojność przyrody trzeba wykorzystać w pełni i szybko. Bo owoc nie czeka i psuje się łatwo.

Centrala Ogrodnicza w Łodzi zmobilizowała wszystkie swe siły dla szybkiego i sprawnego skupu owoców i tak samo szybkiego rozprowadzenia ich.

Ostatni dzień szczepień

Przypominamy, że dzisiaj jest już ostatni dzień szczepień przeciwdurowych.

Szczepień dokonują dozory sanitarne od godz. 8 do 10 oraz wszystkie punkty lecznictwa otwartego w godzinach urzędowania.

Od jutra, będą sporządzane doniesienia karne przeciw tym, którzy nie dokonali obowiązkowego szczepienia.

Nasz poradnik

Gdzie naprawia się silniki

Przy ul. Pokładowej 10, w Rudzie Pab., powstała przed paroma dniami spółdzielnia pracy, która zajmuje się naprawą wszelkiego rodzaju silników wysokoprężnych. Jeszcze w tym roku spółdzielnia ta założy kilka swoich punktów w Łodzi i w województwie.

Srednia naprawa silnika w spółdzielni przy ul. Pokładowej trwa tydzień czasu. Dokonuje się tu również generalnych remontów silników.

Podobne spółdzielcze punkty usługowe istnieją przy ul. Piotrkowskiej 158 i Al. Kościuszki 32. Specjalnością ich są naprawy i przewijanie silników oraz naprawy w dziedzinie elektrotechniki. Przewijania silników dokonuje również spółdzielnia pracy „Energia“ ul. Wólczańska 55.

Dwie akcje sanitarne w Łodzi

Przed paroma dniami została rozpoczęta tzw. akcja „M“ (obowiązkowa akcja odmuszania). Prowadzą ją specjalne ekipy Centrali Deratyzacji.

Przed wszystkim odmuszane będą zbiorniki, stołówki, bary, masarnie, sklepy spożywcze, hotele robotnicze itd.

Wkrótce, zostanie również rozpoczęta w Łodzi akcja odszczurzenia. 17 bm. odbędzie się konferencja pracowników Woj. i Łódzkiej Stacji Epidemiologicznej z przedstawicielami Centrali Deratyzacji, na której omówione zostaną szczególności dotyczące akcji odszczurzenia.

W ramach czynu lipcowego zobowiązał się założyć bibliotekę, z której będą mogli korzystać wszyscy lokatorzy bloku. Poza tym w posesji przy ul. Południowej nr 24, postanowiono założyć gazetkę ściennej, która będzie wykonywana przez Koło ZMP bloku 13.

Komitet Blokowy nr 13 wzywa wszystkie pozostałe do podejmowania podobnych zobowiązań.

Budowa nowych bloków mieszkalnych na Starym Mieście

W bieżącym roku niezależnie od wykończonych obecnie budynków mieszkalnych na Starym Mieście, rozpocznie się budowa całego szeregu nowych domów.

Pracujemy dniem i nocą - mówi dyrektor przetwórczy - Ehrlich - ale też przerabia my całość towaru. Mimo, że mamy tyle pracy bieżąc zaopatrujemy systematycznie wszystkie sklepy w świeżą marmoladę i kompoty owocowe. (T. W.)

W bieżącym roku niezależnie od wykończonych obecnie budynków mieszkalnych na Starym Mieście, rozpocznie się budowa całego szeregu nowych domów. I tak przy ul. Stary Rynek, na miejscu rozbiieranych obecnie walcących się domów, zostanie wybudowany w stanie surowym blok mieszkalny nr 15.

Z dwóch bloków, które w br. wybuduje się przy ul. Lutomierskiej, blok nr 24 zostanie całkowicie wykończony i oddany do użytku w m-cu grudniu, natomiast blok nr 35 zostanie wykonany w stanie surowym. Częściowo zostanie oddany do użytku blok nr 23 przy ul. Bojowników Ghetta Warszawskiego, a całkowicie bloki nr 8a, 20a, 29 i 33 przy ul. Zgierskiej (róg Starego Rynku), Wschodniej i Franciszkańskiej.

Jedna z największych inwestycji w Łodzi

Budowa ośrodka szkoleniowego przemysłu włókienniczego

W Planie 6-letnim znacznie zwiększy się sieć szkolnictwa zawodowego. W r. 1949 rozpoczęto w Łodzi budowę Ośrodka Szkoleniowego Przemysłu Włókienniczego.

Znajdą w nich pomieszczenia warsztaty szkolne o kubaturze 130.000 m³, sale wykładowe, sala gimnastyczna i sala widowiskowa dla 600 osób, bursza ze stołówką na 1500 osób i blok mieszkalny dla profesorów.

Młodzież ZMP na obozie wędrownym

Młodzież ZMP m. Łodzi wycieczka w lipcu br. na I obóz wędrowny na Ziemię Odzyskane. Miły wypoczynek połączony jest z szeregiem wycieczek turystycznych. Bazą wypadową obozu wędrownego jest Jelenia Góra i Sobieszów.

Wielką a miłą niespodzianką dla ZMP było spotkanie na granicy z grupą kolegów z Czeskiego Związku Młodzieży.

Obóz wędrowny zapoznaje młodzież z ziemią dolnośląską, ziemią bogactw i malowniczym krajobrazem.

ZMP-owcy Łódzcy spędzają wakacje wesoło i przyjemnie. Piękną lasy, góry, wodospady, mnóstwo wycieczek dostarcza robotniczej młodzieży łódzkiej miłych wrażeń.

Nowe parki otrzyma Łódź

Miejska Rada Narodowa postanowiła oddać na 22 lipca do użytku publiczności łódzkiej park Worcella.

W sierpniu br. zostaną ukończone roboty ziemne w parku Staromiejskim, mieszczącym się między ulicami - Stołpianą, Ogrodową, Nowomiejską i osiedlem ZOR-u.

6 skrzyżowań ulic otrzyma sygnalizację świetlną

Przed kilku dniami przybyła do Łodzi warszawska бригада montażowa urządzeń sygnalizacyjnych, która z pośpiechem układa pod skrzyżowaniami ulic betonowe kanały do przeciągnięcia kabla.

Przed kilku dniami przybyła do Łodzi warszawska бригада montażowa urządzeń sygnalizacyjnych, która z pośpiechem układa pod skrzyżowaniami ulic betonowe kanały do przeciągnięcia kabla. Ogółem będą wykonane 24 kanały do kabli.

6 skrzyżowań ulic otrzyma sygnalizację świetlną

Przed kilku dniami przybyła do Łodzi warszawska бригада montażowa urządzeń sygnalizacyjnych, która z pośpiechem układa pod skrzyżowaniami ulic betonowe kanały do przeciągnięcia kabla.

Brygada pracuje dzień i noc na dwie zmiany i zobowiązała się w Czynie Lipcowym budowę kanałów zakończyć przed 22 lipca.

Sygnalizacja świetlna na 6 skrzyżowaniach ma być oddana do użytku do 1 września br.

Co da Łódź na ogólnopolski konkurs rzeźby

W związku z mającym odbyć się ogólnopolskim konkursem rzeźby w Warszawie, absolwenci Państw. Liceum Sztuk Plastycznych w Łodzi (ul. Narutowicza 77) zobowiązali się do wykonania jednej rzeźby, która będzie reprezentować miasto Łódź i województwo.

Nagrodzone na konkursie prace wysłane zostaną na Złoty Berliński.

Na uznanie zasługę fakt, że młodzi adepci sztuki czerpią wzory z tematyki pokojowej i budownictwa socjalistycznego.

Rzeźba, która zostanie wysłana do Warszawy przedstawia zespół składający się z trzech osób: robotnika z młotem, chłopca ze snopem zboża i dziecko. Nad zespołem wznosi się gółąb trzymany przez wyciągniętą w górę rękę robotnika, chłopca i dziecka, a symbolizujący walkę tych ludzi o pokój.

Rzeźbę wykonuje trzech zetempców, absolwentów PLP - Wolański Tadeusz, Burdzyński Zbigniew, Dworak Ryszard, którzy pracują nad swym dziełem już 2 tygodnie, dokładając wszelkich starań do jak najefekowniejzego wykonania swej pozycji.

Wspomnienia wczasowniczy

Właśnie wracając z Kudowy. Piękną ukwieconą Kudowy. Wczasowy, sielski nastrój nie minął mi jeszcze no Dworcem Kaliskim. Ani w parku Poniatowskiego, przez który szedłem. Przede mną szło para zakochanych. On jej nuci „Kwiat paproci“.

A ona - Kwiat paproci, to nie, ale tam na klombie ładnie ładne kwiatki, popatrz!

Cóż znaczą dla zakochanego wszelkie przeszkody, jeśli chodzi o spełnienie życzenia najmilszej. Podeszły klomb, wyrwane kwiaty - to głupstwo. Najważniejsze - kwiat w dłoni ukochanej.

Uszedłszy kilkadziesiąt kroków rzuciła kwiaty na ziemię i poszła dalej.

A mnie wtedy całkiem minął nastrój wczasowy.

PIERWSZA KATEGORIA

Oświetlony specjalnie wzmacnionym światłem ściany kina „Włóknarz“ nasz Reflektor zastanowił się głęboko nad przyczyną zaszeregowania tego kina do I kategorii. Ściany są brudne, można powiedzieć czarne i podrapywane. Widnieją na nich resztki nieaktualnych, starych i spłowiałych afiszów.

A w bufecie 3 szklanki, myte w misce z wątpliwą czystością wodą. Strużka wody ze zbiornika nie jest w stanie spłukać potem tamtej, brudnej.

Sobota 14 LIPCA
Bonaw., Marc. JUTRO: Henryka ces.

WAŻNE TELEFONY:
Kom. Miejska M.O. 253-60
Pogotowie Rałun-Kowe „104-44 134-15 117-11 8

Straż Pożarna 8
Miejski Ośrodek Informacji 159-15

DYZURJA APTEK
DZISIEJSZEJ NOCY DYZURUJĄ APTEKI:
A. S. nr 15 (Piotrkowska 147), A. S. nr 6 (Piotrkowska 165), A. S. nr 12 (Daszyskiego 59), A. S. nr 25 (Gdańska 90), A. S. nr 14 (Wschodnia 54), A. S. nr 38 (Limanowskiego 37).

Apteka nr 42 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie.

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATRY
PANSTW. TEATR NOWY (ul. Włocławskiej 15) Gościnne występy Opery Słaskiej o godz. 19 00 opera „Casanova“
PANSTW. TEATR POWSZECHNY (ul. Obronców Stalingradu nr 81) o godz. 19.15 „Jacht Paradis“
TEATR MAŁY (ul. Traugutta 1) - o godz. 19.30 „Wodwil warszawski“ - czyli Słaby murarski“
TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA“ (ul. Piotrkowska nr 249) o godz. 19.15 „Czardas-ka“
CYRK PANSTWOWY nr 3 (Pl. Niepodległości) codziennie godz. 19.30 program atrakcji, w soboty, niedziele 2 przedstawienia - o godz. 15.30 i 19.30.

KINA
ADRIA (ul. Stalina nr 1) nieczynne.
BAJKA (ul. Franciszkańska 31) - „Pozzakiwacze złota“ - o godz. 19, 20; doz. od lat 12.
BALTYK (ul. Narutowicza nr 20) - „Ostatni wystrzał“ - o godz. 18, 18, 20; doz. od lat 7.
GDYNIA (ul. Daszyskiego 2) - „Program romantyczny“ nr 22/51, PKF nr 29/51 „W fabryce“, „Pustynia Biedowska“, o godz. 17, 18, 19, 20, 21.
„Program dla najmłodszych“
„Teatr zwierząt“
„Lew i zając“ - o godz. 18.
MŁODA GWARDIA (ul. Legionów 2) dla młod. „As wywiadu“ - o godz. 16, 18, 20; doz. od lat 12.
MUZA (ul. Piotrkowska 173) „Nicholaus Nickleby“ - o godz. 20; doz. od lat 14
POLONIA (ul. Piotrkowska 67) „Wesołe kumoszki z Windsoru“ - o godz. 16.30, 18.30, 20.30 - doz. od lat 14.
PRZEDWIOŚNIE (ul. Zerkowskiego nr 74) - „S. O. S.“ - o godz. 18, 20; dla młod. niedoz. od lat 14.
REZERW (ul. W. 3) „Zakazane piosenki“ - o godz. 18, 20.

ROBOTNIK (ul. Kilińskiego nr 178) - „Wesołe zawody“ - o godz. 18, 20; doz. od lat 14.
ROMA (ul. Rzgowska 84) „Król Lutra“ o godz. 18, 20; doz. od lat 7.
STYLÓWY (ul. Kilińskiego nr 123) „Moja miła“ o godz. 18, 20; doz. od lat 12.
SWIT (Rutki Rynek) - „Rodzina Artamonowych“ - o godz. 18, 20; doz. od lat 12.
TATRZY (Sienkiewicza 40) „Zasadzka“ - o godz. 16, 18, 20; doz. od lat 14.
WISLA (Daszyskiego 1) „Wesołe kumoszki z Windsoru“ - godzina 16, 18, 20 - doz. od lat 14.
WOLNOŚĆ (ulica Napiór-kowskiego 16) - Nie-czynne z powodu re-montu.
WŁÓKNIARZ (ul. Próch-nika 15) - „Ostatni wy-strzał“ - o godz. 16.30, 18.30, 20.30; doz. od lat 7.
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Wiosna w Sakenie“ - o godz. 18, 20; doz. od lat 7.

RADIO
SOBOTA, 14 LIPCA

11.45 „Głos mają kobiety“, 12.04 Dziennik, 13.30 „Muzyka dla wszy-stkich“, 14.30 Proza, 14.45 Polska piosenka masowa „Warszawskie letarnie“, 14.50 Gra Zespół Mandolinistów, 15.30 Aud. dla świetlic dzieci, 16.00 „Spędzamy przyjemne czas wolny od pracy“, 16.05 „Anonim - miasto kopalnie“, 16.20 Konc. rozrywk. 16.45 Aktu- alności łódzkie, 17.00 Dziennik po-południowy, 17.05 Reportaż, 17.15 Konc. Ork. P. R., 18.00 „Jelonek i syn“ odc 14 pow. S. Wygodz-kiego, 18.15 Wiersze Adama Mic- kiewicza, 18.25 Rep. literacki „Przed 22 lipca“, 18.45 Felieton tygodn. 19.00 Transmisja z zakoń- czenia meczu piłk „Włóknarz Łódź - „Kolejarz“ W-wa, 19.20 Rewolucyjny pieśń francuski, 19.25 Aud. Iteracka, 20.00 Dzien- nik wiecz. 20.26 Wład. sportowe, 20.30 Z frontu zobowiązań lipco- wych, 20.45 „Przy sobocie po ro- bocie“, 22.00 Muz. i aktualn., 22.30 Rep. z III Międz. Turnieju Sza- chowego, 22.35 Muz. tan. Krak. Rozgł., 23.00 Ostatn. wiad. 23.10 Konc. z Pragi, 23.55 Muz. z pły- t.

Trudno tam się dostać ale też nie łatwo rozstać z pięknym ośrodkiem wczasowym

Międzyzdroje — perła Pomorza Zachodniego — są naprawdę piękne. Ale aby spędzić wczasy w Międzyzdrojach trzeba do nich dojechać, a to nie jest bynajmniej proste. Środkiem lokomocji najczęstszym w tym celu używanym (nie licząc astrobolida, rakiety, czy hydroplanu) jest popularny pociąg.

Ze pociągi w okresie letnim są przepelnione — każdy rozumie, ale że w składzie pociągów często dwa lub trzy wagony witały napisem „stróżbowa”, a w Poznaniu w dniach specjalnego nasilenia ruchu nie dodaje się jednego czy dwóch „nadmorskich” wagonów — zrozumieć jest znacznie trudniej. Tak samo jak tego, że nie ma bezpośredniego wagonu z Łodzi do Międzyzdrojów i Łódzcy cierpiący o około północy w Kutnie siłą ramion, pięści i trzymanych w ręku twardych przedmiotów zdobywają sobie centymetry kwadratowe podłogi wagonu dla postawienia jednej choćby stopy.

W Warszawie, jak twierdzą złośliwi, znaleźli się już przedsiębiorczy osobnicy, któ

LIST Z MIĘDZYDZROJÓW



Uprawiają z powodzeniem swój proceder...

ryzy moment podstawienia pociągu na peron wykorzystują dla intratnego procederu. Pod czas gdy zwarty tłum szturmuje drzwi wagonów, trzej „przedsiębiorcy” za skromną, acz godziwą opłatą 30 zł od „lebaka” systemem dźwigowo-transmisyjnym, chwytając pasażera za kończyn i inne części ciała, dostarczają go w tempie przyspieszonym przez okno do wagonu w stanie zaledwie lekko uszkodzonym, czynność tę powtarzając przy

każdym pociągu udającym się do miejscowości wczasowych. Można tylko mieć obawy, czy władze kolejowe odpowiednio docenią ten nowy, racjonalizatorski pomysł.

No, ale nawet droga do Międzyzdrojów ma swój koniec i znajdujemy się już na miejscu.

Plaża, tak zresztą jak i całe Międzyzdroje są w tym roku naprawdę przygotowane do obsłużenia tysięcy wczasowiczów. Nie powtórzyły się błędy ubiegłych lat, kiedy zaplanowane inwestycje wykonywano wprawdzie, lecz wte dy... kiedy już nie było wczasowiczów.



Pan dopiero od wczoraj — prawda?

Na plaży nareszcie zorganizowano ochronę dla kąpiących się oraz uruchomiono bar. Usprawniono pracę gospód ludowych, w pasażu, prowadzącym na moło czynne są liczne sklepy, spożywcze, owocarnia, bar mleczny, a nawet... dwie wagi, na których wczasowicze mogą kontrolować skutki wypoczynku, a że wypoczynek ten jest dobry, świadczą puste przeważnie karty książek zażalen w domach wczasowyców.

Ale pełne żołądki nie są wszystkim. W Międzyzdrojach w tym roku i akcja kulturalno-oświatowa nabrała, jak to się mówi, rumieńców życia. Imprezy artystyczne odbywają się niemal codziennie, o-

twarta jest wystawa „Pradzieje Pomorza” a przez kilka dni całe Międzyzdroje żyły mistrzostwami tuczniczymi Polski.

Pokaż mi swoje plecy — a powiem ci jak długo jesteś w Międzyzdrojach — mówią do siebie wczasowicze, zalegający od wczesnych godzin rannych aż do zmroku, największą atrakcją Międzyzdrojów — plażę. „Błade twarze” tzn. świzdo przybyli starają się jak najszybciej nadrobić „zaległość” co często kończy się kompresami ze zsiadłego mleka i nieprzespaną nocą, a czasem nawet (na szczęście niezbyt często) powoduje konieczność interwencji lekarza.

Jedno jest pewne Międzyzdroje coraz bardziej nabierają właściwego charakteru wczasowiska, pełnego życia, pogody i dających wszelkie możliwości przyjemnego wypoczynku.

A kilka kilometrów od Międzyzdrojów, na brzegu Świny, gdzie na piaszczystych wydmach rozrzucona była mała osada rybacka — dziś strzela wysoko w niebo olbrzymimi gmachami chłodni — jeden z pierwszych obiektów największej w Europie bazy rybołówstwa dalekomorskiego. Pracują pogłębiarki, warkoczą maszyny, stukają łopaty.

Tu ludzie pracują — także i po to, aby móc później w coraz to lepszych warunkach wypoczywać w takich miejscowościach jak Międzyzdroje.

Łódzki „Arlekin” odwiedza Domy Wczasowe i kolonie dziecięce

600 widzów dziennie — to nie było co. Taką frekwencją cieszy się wśród wczasowiczów łódzki teatr lalek „Arlekin”. Od początku lipca objeżdża on bowiem wszystkie wypoczynkowe miejscowości pow. jeleniogórskiego, dając znane łodzianom piękne widowisko — „Złota rybka”.

Widowisko zostało specjalnie dostosowane do możliwości wjazdowych. Przedstawienia odbywają się przeważnie na wolnym powietrzu. Prócz młodzieży, która w okolicach Jeleniej Góry przebywa na obozach i koloniach, wieczorne przedstawienia wypełniają przede wszystkim dorośli.

W sierpniu drugi zespół „Arlekina” wyjedzie również w objazd do miejscowości wczasowych z widowskimi „Sambob i Lew”. Teatr odwiedzi także podłódzkie kolonie. Ogółem obśluzi w ciągu wakacji ok. 24 tys. widzów!

Od 1 września „Arlekin” wznawia przedstawienia w Łodzi, zaś w początkach października wystąpi z nową premierą współczesnej satyry o tematyce wiejskiej pt. „Jas traktorysta”.

Z opery

FONTANNA Z BACHCZYSARAJU

Srodowa premiera wspaniałego baletu „Fontanna Baczysaraju” B. W. Asafiewa przyjęta została entuzjastycznie przez publiczność łódzką, która wypełniła teatr do ostatniego miejsca. Zasłużone i niemiłkające brawa zbierał świetnie przygotowany przez kier. Z. Gogóla — zespół baletowy na czele z Leokadią Zienkówną (Zarema) i Olgą Sawicką (Maria).

Mistrzowsko prowadzona orkiestra przez dyr. Edwina Kowalskiego, wspaniałe dekoracje Juliusza Glaty — sprawiły, iż „Fontanna Baczysaraju” stanowi jedną z najpiękniejszych baletowych pozycji w repertuarze Opery Śląskiej.

OPOWIEŚCI HOFFMANA

Wczoraj w Operze wystawiono „Opowieści Hoffmana”, operę fantastyczną, w 3 aktach J. Offenbacha z prologiem i epilogiem.

Obsadę opery tworzą: Olga Szamborowska, Krystyna Duval, Maria Kunńska, Krystyna Szczepańska, Tatiana Mazurkiewicz, Bohdan Paprocki, Antoni Majak i in. Przy pulpicie kapelmistrz Edwin Kowalski. Reżyseria R. Cyganik.

W Y D A W C A:

Spółdz. Wyd.-Oświat. „Czytelnik”. Redakcja i Administracja: Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Red. Nacz. 125-64, z-ca Red. Nacz. 228-32. Sekretarz odpowiedzialny: 204-75, dział sportowy 208-95, dział miejski 114-32, dział korespondentów 207-18, sekretariat 217-82, dział kulturalno-oświat. 209-02, dział listów 143-80. Redakcja rekwizytów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Prenumerata miesięczna zł 4,05, kwartalna zł 12,15, półroczna zł 24,30 przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejskie na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres następny.

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE

S. ↑ P.
WIKTOR WAGNER
Magister farmacji. Emerytowany inspektor farmaceutyczny. Odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, zmarł w Łodzi 12 lipca 1951 r. przeżywszy lat 83.
Wyprowadzenie zwłok nastąpi w sobotę 14 lipca o godz. 17 z kościoła ewangelicko-reformowanego przy ul. Radwalskiej.
Pogrzeb odbędzie się w Warszawie w poniedziałek 16 lipca o godz. 18 z kaplicy Halpertów na cmentarzu ewangelicko-reformowanym przy ul. Młynarskiej (róg Żytniej).
ZONA, SYNOWIE, SYNOWE, WNUKI I RODZINA

S. ↑ P.
WIKTOR WAGNER
Magister Farmacji, Senior aptekarstwa polskiego. Współzałożyciel Naukowej Sekcji Farmaceutycznej w Łodzi, Członek Zarządu Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego, zmarł w dniu 12 lipca 1951 roku, przeżywszy 83 lata.
W Zmarłym traci farmacja polska zasłużonego działacza na niwie społeczno-zawodowej.
Cześć Jego świetlanej pamięci.
POLSKIE TOWARZYSTWO FARMACEUTYCZNE
ODDZIAŁ ŁÓDZKI

SPÓŁDZIELNIA PRACY
„Transport”
zawiadamia, że Biuro Spółdzielni mieści się obecnie: Łódź, ul. Południowa 10 tel. 133-36
WARSZTATY REMONTOWE
SILNIKÓW SAMOCHODOWYCH
oraz
STACJA OBSŁUGI SAMOCHODOWEJ
mieszczą się obecnie: Łódź, ul. Nowotki 69 tel. 175-34. (842)

Pracownicy poszukiwani
12 zgrzeblarzy odpadkowych, 20 wykończalników, 10 foluszników, 18 robotników gospodarczych zatrudniają od zaraz Zakłady Przemysłu Filcowego Łódź, Skrzywana 5/7. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny od godz. 7.30 do 15.30. (828)

Robotników gospodarczych i transportowych, sprzątaczk, tkaczy (ki), uczniów (ce) na tkalnie i przedzianie, biegłe maszynistki, pomocniczki, skroczarki, nawijaczki i nakładaczki przyjmują natychmiast Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. J. Stalina w Łodzi ul. Targowa 65. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny. (832)

Wykwalifikowanych tkaczy (ki), przedzalników na wykończalnie, robotników gospodarczych i transportowych, pracownice do Straży Przemysłowej zatrudni natychmiast Fabryka Pluszu i Dywanów im. T. Ajzena w Łodzi ul. Kilińskiego 102. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. (826)

Techników -mechaników, robotników gospodarczych i transportowych, śrubowników, przykręcaaczy, wykwalifikowanych tkaczy (ki), przadki, uczniów (ce) na tkalnie i przedzianie powyżej lat 18, zatrudnią natychmiast Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego w Łodzi ul. Ogródowa 17. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. (821)

Pięciu robotników do produkcji płyt izolacyjnych, kaletnika na stanowisko kierownicze zatrudni natychmiast Spółdzielnia Inwalidów w Łodzi ul. Narutowicza 32. (834)

I LOTERIA FANTOWA
POLSKIEGO MONOPOLU LOTERYJNEGO
daje nabywcom losów ponad 117.000 wygranych. Niezwykle bogaty wybór złotych biżuterii wartości 2 milionów zł.
Pierścienki z brylantami, bransolety, sygnety, broszki, łańcuszki, kolczyki, zegarki złote i metalowe na rękę: „Omega”, „Tisot”, „Dox”, — srebra stołowe, tace, cukiernice, — a poza tym fortepiany, pianina, motocykle, rowery, komplety mebli, tapczany, szafy, maszyny do szycia i do pisania, radia, patafony, aparaty fotograf., futra, kupony wełniane, jedwabie, harmonie, mandoliny, sprzęt sportowy, galanteria skórzana, odzież lekka, cenne biblioteki i wiele innych.
Losy w cenie 20 zł są już do nabycia w kolekturach oraz placówkach „Orbisu”, MHD, Ruchu, Samopomocy Chłopskiej i Gm. Kasach Spółdz. (839)

Inżynierów -mechaników, kreślarzy, ślusarzy, sznyciarzy zatrudni Instytut Techniki Ciepłej Łódź, Żwirki 11. (841)
Sprzątaczk, robotników gospodarczych i transportowych zatrudnią natychmiast Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. Dr. Próchnika w Łodzi ul. Sienkiewicza 113. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Sekcja Personalna.
Dziewiarka na płaską, okrągłą pończoszarnotną potrzebną. Wyjazd utrzymanie. Oferty Prasa, Piotrkowska 104 a „Dziewiarka”.

Ślusarz -spawacz i pomocnik, zatrudni od zaraz A. Matuszewski ul. Kilińskiego 125.
Kalkulatora w Oddziale Finansowym zatrudni natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Ogródnicze w Łodzi, ul. Wojska Polskiego 83.
Księgowych, kontystów poszukują Łódzkie Zakłady Remontowo-Montażowe. Zgłaszać się w Sekcji Personalnej ZZRM ul. Plac Zwycięstwa 2 budynek C. (844)

Ogłoszenia drobne
LEKARZE
Dr TEMPSKI specjalista skórno - weneryczne 4-7 Piotrkowska 175
Dr PIWECKI wewnętrzne, płuća, serce przyjmuje 3-7, Piotrkowska 35.
Dr KOWALSKI specjalista skórno - weneryczne 4-7 Piotrkowska 175
Dr PIWECKI wewnętrzne, płuća, serce przyjmuje 3-7, Piotrkowska 35.

CZY KUPIŁEŚ JUŻ LOS? Za trzy dni ciagnienie Loterii Pieniężnej

MOTOR NSU 125 pedaly w pierwszorzednym stanie do sprzedania. Oświata 10 Owczarzyk Franciszek. (4505)
SAMOCHÓD osobowy Opel - Super czterodrzwiowy — bardzo dobry stan sprzedam — zamiennie na mniejszy 2 litry, lub większy (Horch, Chrysler, Buick, Admiral, Ford, Chevrolet) pierwszorzedny stan. Gorzów Wlkp. Poniatowskiego 28, tel. 375
SPRZEDAM motocykl — Zundapp 500 Nowotki 145
KUPIĘ szlancę do obciążania guzików. Chojny Kongresowa 14, Rzepków. (4500) skł.
MOTOCYKL CWS 1200 z koszem po gruntowym remoncie sprzedam lub za mniejszą cenę bez remoncie. Wiadomość ul. Warszawska 2. (4450)

SPRZEDAM kredens pokojowy nowoczesny Napiórkowskiego 122. (4482)
DWA 16zka, szafki nocne cztery krzesła sprzedam. Sienkiewicza 83-4-7 pp.
SPRZEDAM DKW 200 cm stan dobry. Legionów 43 n. 38. (4376)

AGRIAROW PRACY
POTRZEBNA natychmiast odpowiednia osoba do prowadzenia domu z jednym dzieckiem. Warunki bardzo dobre. Wiadomość: Pl. Dąbrowskiego Nr. 5 pokój 127 godz. 9-15
POTRZEBNA gospośnia do samodzielnego prowadzenia domu z referencjami. Andrzejka 32 m. 2. (4496)
PRZYJMĘ pomocnicę do mowy (wyjazd na wieś) Andrzejka 23 m. 5. 2-5.
POMOZNIKA potrzebną do małego gospodarstwa rolnego. Dobre warunki. Wiadomość ul. Napiórkowskiego 47-49 m. 1. Michał - jak w godz. 15-18. (4490)

RYSONOWNIK lub maturysta energiczny potrzebny Oferty Prasa Piotrkowska 104a „Wima”. (4511)
POTRZEBNA paniienka o beznana z pisananiem — Piotrkowska 73. (4449)
ZGUBY
ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Skwierczyńska Anna. (4446)
ZAGUBIONO legist. szkol na Nr. 118 Państwowej Szkoły Przemysłowej w Łowiczu na rok 1951 wie teska Stanisław. (838)
ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. 2 legitymacje tramwajowe, Ubezpieczalni na nazwisko Zmurkow Sabi na. (4447)
ZAGINAŁ pinzerek karłowaty (suczka) czarna, odprowadzić za wynagrodzeniem. Borowski Korpelnika 23 m. 4 Ostrzeża się przed kupnem. (4502)
ZGUBIONO leg. Zaw. Zaw. kartę meldunkową. Nazwisko Klosek Kazimiera Zawiszy 24. (4503)
ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. Nr. 257,774. Nazwisko Pezdicka Stefania. (4481)
ZGUBIONO legist. Zw. Zaw. Walczak Kornelia, Zgierz, Szeroka 4.
ZGUBIONO legitymację świadczą lekarzskich leg tramwajową, kartę meldunkową, leg. zniżkową kolejową. Nazwisko Jankowski Władysław. (4497)
ZGUBIONO legist. Ubezpieczalni Społ. na nazwisko Aniołkiewicz Jerzy, Armii Ludowej 32 (4453)

Dnia 11 lipca 1951 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. sakramentami nasz najukochańszy mąż i ojciec
S. ↑ P.
Stefan Szczepaniak
Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 14 lipca 1951 r. o godz. 17 z domu żałoby przy ul. Rzgowskiej 12 na cmentarzu na Chojnach.
O czym zawiadamia w nieutulonym żalu
(4452) ZONA z SYNKIEM.

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną, Beniak Elżbieta. Zgierz, ul. Daszyńskiego 22. (4446)
ZAGUBIONO legist. szkol na Nr. 118 Państwowej Szkoły Przemysłowej w Łowiczu na rok 1951 wie teska Stanisław. (838)
ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. Pracowników Społecznych 90781 Salomon Lucy na Zduniska - Wola Szadkowska 21. (4504)

LOKALE
ZAMIENIĘ pokój z kuchnią Zgierz (dojazd tramwajem do Łodzi) na podoba Włocławek. Inowrocław, Toruń. Oferty „Prasa” Piotrkowska 104a — „PK”. (4451)
DENTYSTYCZNA placówkę, praktyka wyrobiona, miejscowość klimatyczna, sezon zima, lato, mieszka nie willa z ogrodem zamienię na podobną pod Łodzią. Zgłoszenia Wilkowie - Bystra k. Bielska, gabinet dentystyczny.

ROZNE
PRACUJĄCA paniienka poszukuje pomieszczenia przy rodzinie. Oferty Prasa Piotrkowska 104a „Cicha”. (4490)
„PARYZANKA” Artystyczna cerownia naprawia garderobe bez śladu — Włocławskiego 6 m 5, front i piętro (2780)

Powitamy go serdecznie

Gratulowano mu serdecznie w Krakowie. Przyglądano się przez cały dzień od 7 rano do 19 wieczorem jego fascynującej walce z czasem i przestrzenią. Z godziny na godzinę przybywało coraz więcej widzów na stadion krakowskiego Ogniw, a Teofil Satyga po każdym przejechaniu okrążeniu zbliżał się coraz bardziej do granicy rekordu światowego aż wreszcie przekroczył tę granicę i jechał dalej by ustąpić bicia zegara z Wieży Mariackiej — znak, że walka skończona.

Ten 12-godzinny wyścig przypomina nam swoim charakterem walkę pływaków forsujących Kanał La Manche. Tam walczy się z żywiołem wody, tu z przestrzenią. Trzeba mieć nie tylko silne serce i zdrowe płuca, ale również silną wolę, żeby przed czasem nie skapitulować i nie przerwać wyścigu. Trzeba dodać, że Satyga miał wyjątkowo trudne warunki, bo w dniu próby bicia rekordu świata panował nie tylko w Łodzi, ale i w całej Polsce nużący upał. Termometr w cieniu wskazywał 40 stopni ciepła.

Satyga zobaczymy jutro na starcie wyścigu „Dziennika Łódzkiego”. Zobaczymy go również na mecie na stadionie przy Al. Unii.

Wydaje się nam, że Łódź zgoutuje mu nie mniej serdecznie powitanie, niż miało to miejsce w Krakowie.

Przecież Satyga jest łodzianinem. Satyga — to dziecko naszego miasta.

Niech więc jutro na stadionie, gdy kończyć się będzie wyścig „Dziennika Łódzkiego”, społeczeństwo sportowe Łodzi zgoutuje mu jak najserdeczniej sze uściski.

Mało mamy w sporcie możliwości rejestrowania tego rodzaju wyników sportowych. Miło na pewno będzie łodzianom powitać na stadionie rekordzistę świata.

Zbiórka zawodników

Zawodnicy zgłoszeni do wyścigu kolarskiego „Dziennika Łódzkiego” zbiorą się jutro o godz. 7.30 w Ośrodku Sportowym Gwardii przy ul. Stalina 17.

Zawodnicy otrzymają numery startowe, a następnie udadzą się na plac przy ul. Daszyńskiego, gdzie znajdować się będzie miejsce startu honorowego.

Kolarze miejscowi proszeni są o przyjeżdżanie na miejsce zbiórki już w strojach sportowych.



O socjalistyczną treść w sporcie polskim

Samokrytyczne zebranie aktywu sportowego

SPO musi przyciągać, mobilizować, musi wiązać z nami tych ludzi, których pozyskaliśmy dla sportu — powiedział delegat GKKF Dołowy, podsumowując wczorajszą naradę aktywu sportowego Łodzi i woj. łódzkiego.

Jakkolwiek zebrani na tie smutnych wypadków radomszczańskich starali się w swych przemówieniach wykryć przyczyny rodzące zło, to jednak zbyt wiele uwagi poświęcono sportom najbardziej na razie atrakcyjnym, a więc przede wszystkim piłce nożnej. Było by to celowe, gdyby przedstawiciele niemal wszystkich klubów i zrzeszeń woj. łódzkiego bardziej krytycznie ocenili swą działalność i jednocześnie starali się wytyczyć plany pracy na przyszłość szczególnie w odniesieniu do SPO. Wprawdzie delegat LZS z Jaworzna skarżył się, iż na jego terenie nie ma odpowiednich urządzeń do zdobywania odznaki SPO, jak również nie nadeszły dotąd instrukcje, to jednak pominał zasadniczą sprawę, iż wina leży prawie wyłącznie po stronie sportowców LZS Jaworzna, którzy niedość energicznie starali się o instrukcje, jak również nie potrafili stworzyć sobie sami warunków do zdobywania odznaki SPO.

Niektórzy mówcy dawali do zrozumienia, że należy mniejszą uwagę zwracać na wyniki sportowe poszczególnych drużyn.

Kiedy będziemy uczyć się, pogłębiać swoje wiadomości — mówili przedstawiciele GKKF Dołowy — kiedy zapewnimy sobie dopływ odpowiedniej ilości młodych uświadomionych sportowców wtedy pogoń za wynikami nie będzie nam przeszkadzać w zasadniczej pracy. Bowiem wyniki mobilizują, ale nie trzeba do nich kroczyć „po trupach”, zapominając o najważniejszym zadaniu umasowienia sportu. Należy po przegranej meczu uznać wyższość przeciwnika i na zebraniu samokrytycznym ocenić jego zalety, jak również śmiało wytknąć własne błędy.

Przed rozpoczęciem dyskusji długi referat ilustrujący sytuację sportu łódzkiego na tle wypadków radomszczańskich wygłosił przewodniczący WKKF — Okoński.

Na zakończenie zebrania uchwalili rezolucję, która postanawia m. in.:

- Potępić chuligańskie zachowanie się części zawodników i widzów na boiskach i imprezach sportowych i wykluczyć ich z życia sportowego.
- Uchwalić Prezydium GKKF w sprawie zejść w Radomsku

Skład komisji sędziowskiej

Sekcja Kolarska GKKF ustaliła już skład komisji sędziowskiej do wyścigu kolarskiego o puchar przechodnie „Dziennika Łódzkiego”, Ogniw i Gwardii.

Komandorem wyścigu będzie Mieczysław Karpiński z Łodzi. Na sędziego głównego wyznaczony został Nowiaszek ze Śląska, a na drugiego sędziego Brymas z Warszawy.

Komisje sędziowskie na wyścigi dla kolarzy i turystów ustalone zostały przez Sekcję Kolarską GKKF.

Przypominamy członkom poszczególnych komisji sędziowskich, że zbiórka zawodników oraz rozdanie numerów wyznaczone zostało w Ośrodku Sportowym Gwardii przy ul. Stalina 17 w niedzielę na godz. 7.30.

Przed jutrzejszym startem

Do wyścigu niedzielnego o puchar przechodnie „Dziennika Łódzkiego”, Ogniw i Gwardii zgłosiła się rekordowa ilość kolarzy.

Cieszy nas, że w tym roku na starcie zobaczymy zawodników startujących w barwach Ludowych Zespołów Sportowych i że ci młodzi i mało znani jeszcze kolarze będą mogli zmierzyć swe siły z innymi kolegami z innych miast Polski. Poczasiem objawem jest fakt, że do wszystkich trzech biegów zgłoszeni są zawodnicy nie tylko z samej Łodzi, lecz dosłownie ze wszystkich powiatów woj. łódzkiego.

Tu nie chodzi wyłącznie o przeprowadzenie wyścigu głównego na szosie Łódź — Kalisz — Łódź, ale również o zademonstrowanie siły rozwoju sportu polskiego.

Piękny widok mieć będą mieszkańcy Łodzi, gdy przelotnie 400 zawodników przejdzie ul. Piotrkowską by następnie na szosie państwowej rozegrać między sobą walkę.

konsekwentnie realizować w terenie.

— Prowadzić pracę ideowo-wychowawczą we wszystkich organizacjach sportowych celem stałego i ciągłego podnoszenia moralności socjalistycznej wśród sportowców.

— Szkolić młodą nową kadry fachową rekrutującą się z młodzieży ZMP-owskiej, która zapewni nam czystość i poziom w szeregach sportowych.

— Zacieśniać sojusz robotniczo-chlopski poprzez planowe wyjazdy robotniczych ekip sportowych do LZS-ów.

— Oprócz prac wszystkich organizacji sportowych na terenie woj. łódzkiego na jednolitym systemie wychowania fizycznego i ideowej treści naszej kultury fizycznej — sprawny do pracy i obrony.

— Zwiększyć czujność klasową w sporcie poprzez dokładne przeanalizowanie składu wszystkich zarządów organizacji kultury fizycznej.

— W oparciu o doświadczenia przodującej kultury fizycznej Związku Radzieckiego pogłębiać i doskonalić swoje wiadomości fachowe i wcielać je w życie.

— Realizując uchwałę Biura Politycznego KC PZPR w sprawie rozwoju i umasowienia kultury fizycznej służyć wzmocnieniu sił Polski Ludowej w walce o Pokój i Socjalizm.

Przed przybyciem kolarzy na stadion przy Al. Unii zgromadzona publiczność będzie świadkiem meczu szczyptorniaka, oraz popisu gimnastycznych, biegów lekkoatletycznych i zawodów zapasniczych.

Kalisz czeka na kolarzy

W Kaliszu przygotowania na przybycie kolarzy startujących w

Trzy żetony

Znany na terenie Łodzi działacz sportowy Tadeusz Warchołski ofiarował wczoraj trzy piękne żetony sportowe zwycięzcom wyścigu kolarskiego „Dziennika Łódzkiego”.

Otrzymają je zwycięzcy poszczególnych trzech wyścigów.

NASZ felieton

Kierownik wyszedł

Wszyscy zdajemy sobie sprawę jakim dobrodziejstwem dla ludzi pracy są wczasy. Każdy, kto wybiera się na wczasy jest w jak najbardziej optymistycznym nastroju na myśl o kilkutygodniowym bezstreskim wypoczynku. Ci, którzy wracają, pełni są entuzjazmu. Z ich jednogłośnie wypowiedzi wynika niezbicie, iż wczasy to potężne osiągnięcie naszego ustroju.

Ale tak zwykle bywa, że na jasnym tle, tym bardziej wyraziście rysuje się każda ciemna plama.

Choćby taka: Po całonocnej podróży stępną grupą wczasowiczów przed punktem rozdzielczym „Orbisu” w Karpaczu.

Na zamkniętych drzwiach wisiała kartka: „zaraz wracam — jestem w terenie”.

— No, a co z nami? — rozległy się pytania.

— Wyżej nie pójde — odezwiała się pani z dwojgiem dzieci.

— Może zrobimy na razie wycieczkę w góry — zażartował ktoś „dowcipny”.

— Jestem głodna — żaliła się dziewczynka.

— Spać mi się chce — zawtórował jej synek.

Ktoś przedsiębiorczy poszedł na posterunek milicji. Zaczęto telefonować. Po kilku godzinach grono wczasowiczów przed punktem rozdzielczym przypominało grupę „spiaczych rycerzy”. Wreszcie z trudem rozbudowano ich i jako tako rozlokowano.

Fakt powyższy należy w szczególności do nielicznych wyjątków na tle chlubnej działalności „Orbisu”. Toteż nikogo nie odstręczy on od wczasów.

Zdopinguje natomiast co jest naszym największym życzeniem kierownictwo „Orbisu” do usprawnienia organizacji na niektórych odcinkach.

Abba

Wszyscy fotografujemy

Zarząd świetlicowego klubu fotograficznego przy MHD podjął w ramach klubowego Czynu Lipcowego nakreślenie filmu wąsko-taśmowego oraz zdjęć fotoreporterskich z przebiegu wyścigu kolarskiego „Dziennika Łódzkiego”, przy pomocy członków swego klubu.

Będzie to jednocześnie konkurs z nagrodami i dyplomami za najlepsze, wyróżnione zdjęcia. Również najlepsze zdjęcia, jako reportaże, zamieszczone będą w albumie pamiątkowym ufundowanym przez klub fotograficzny przy MHD dla jednego ze zwycięzców wyścigu.

Zarząd Świetlicowego Klubu Fotograficznego MHD wzywa wszystkich członków Klubu posiadających kamery filmowe od 8 do 16 mm oraz aparaty fotograficzne do

stawienia się w niedzielę dn. 15 lipca w miejscu startu wyścigu przy ul. Daszyńskiego, celem dokonania zdjęć fotograficznych. Dla ułatwienia dokonania zdjęć członkowie mogą już od dziś zapożyczyć się w biuro filmową małowarżkę w 6-9 — Isopan Aqua w MHD i laboratorium klubu ul. Obr. Sta. Ingradu 13.

Sztafeta motorowa pojedzie z Łodzi do Berlina

W dniach Złoty Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, młodzież łódzka na licznych manifestacjach jednoczy się będzie z żądaniem swych delegatów.

28 bm. wyruszy do Berlina z Łodzi, sztafeta motorowa młodzieży z woj. łódzkiego i Warszawy.

Sztafeta ta zawiezie do Berlina meldunki o wykonaniu zobowiązań powziętych dla uczczenia Złoty. (zk)

Sędzia meczu

Sędzia dzisiejszego meczu ligowego LKS Wiśniarz — Kolejarz (W) będzie ob. Cober ze Śląska.

Mecz rozegrany zostanie na stadionie przy Al. Unii. Początek o godz. 17.30.

JORGE AMADO



(58)

— Nie ma takiej drugiej w całym porcie — zapalił się stary Francisco — chyba że „Viajante sem Porto”. Wszystkie inne nie przy niej nie są warte. I sprzedaje tanitko.

Wymienił sumę. Gumercindo przytaknął mu: rzeczywiście niedrogo. Pomyślał o synku. Malec powinien odziedziczyć po ojcu saveiro.

— Gdzie Joao Caçula?
— W drodze. Jak wróci, będziemy mogli pomówić.
— Nikt nie chce tego saveiro?
— Kto by nie chciał? Amatorów jest sporo, ale ja już to załatwię. Znałem Caçulę, kiedy jeszcze był dzieckiem i grzebał w piasku.

Wuj Livii chodził po izbie. Gumercindo patrzył na Francisca jak na wybawcę. Stary pykał fajkę, ramię oparł na stole, by nie uszkodzić świeżego tatuażu.

— Ten ostatni najdłużej wytrzymał... — zauważył.
— „Valente”?
— Pamiętasz, jak go wpakowałem na kamienie?
Zaśmiał się, a Gumercindo odpowiedział mu śmiechem. Poszedł po butelkę cachasy.
— Trzeba dać inną nazwę „Roncadorowi”.
— A jaką?
— Mam bycze imię: „Paquete Voador”.
Zaczęli się schodzić znajomi. Szybko opróżniono butelkę z cachasą. Zapach lawendy wypełnił izbę.

Kiedy wreszcie zostali sami, opowiedział jej przebieg katastrofy. Słuchała z przynkniętymi oczyma. Obok niej spało dziecko. Gdy skończył, powiedziała:
— Ponieważ nie mamy już saveira, musimy pomyśleć o innej pracy dla ciebie.
— Ależ ja właśnie targuję nowy saveiro...
Przedstawił jej całą sprawę. Na takiej łodzi jak „Ronca-

dor” można zarobić mnóstwo pieniędzy. Jest szybka i bardzo pojemna.

— Sama rozumiesz, że nie mogłem z pustymi kieszeniami wejść do domu wuja. Kiedy zarobimy pieniądze na saveiro, będziemy mogli sprzedać go i przystąpić do tej spółki. Wtedy, to co innego...
— Naprawdę?
— Przysięgam.
— Jak to długo potrwa?
— W ciągu sześciu miesięcy będę spłacał. Przez następny rok odłożę pieniądze i sprzedam saveiro. Złożymy się ze starym i kupimy wielki sklep.
— Przysięgasz?
— Przysięgam.

Wtedy wskazała na synka. Oczy jej mówiły: „To tylko dla niego. Tylko z powodu malca.”

ARAB TOUFICK

Jechał pod pokładem trójmasztowca, który zatrzymywał się po drodze w dwudziestu portach; przybył z ziem leżących po drugiej stronie świata. Nic prawie nie miał w skórzanym portfelu, choć mocno przyciskał go do piersi idąc w górę stromą uliczką Montanha. Przybył burzliwą nocą, podczas której saveiro Jacquesa wywrócił się na redzie. Tej nocy przyglądając się z żaglowca obcemu miastu — płakał. Przyjechał z Arabii, z wioski położonej wśród pustyni, przebrnął przez morze piasków, by dostać się na drugą półkulę i szukać tam chleba. Wielu już jego ziomków wyjechało przed nim, niektórzy po powrocie kupowali sobie gaje oliwkowe i piękne domy, stawali się bogaczami. W tym celu i on wyjechał. Wyszedł spośród gór, przemierzył pustynne piaski na wielbiadach, załadował się na statek, wiele dni spędził na morzu.

Nim zdołał opanować język, sprzedawał służbie domowej w Bahii parasolki lichej jedwab, torebki. Powoli przyczynił się do miasta, do obcych słów i zwyczajów. Zamieszkał w arabskiej dzielnicy na Ladeira do Pelourinho, skąd o dzień rano wychodził ze swoją walizką domokrążcy. Powodziło mu się coraz lepiej, zwłaszcza od chwili gdy poznał F. Murada, najbogatszego Araba w mieście. Sławny magazyn bławatny „F Murad” zajmował wielki kompleks budynków przy ulicy Chile o właścicielu mówiono, że wzbogacił się na przemyśle jedwabiu. Wielu Arabów nienawidziło

go twierdząc, że nie pomaga rodakom, choć prowadził prawdziwą statystykę swoich ziomków mieszkających w Bahii. Jeśli któryś z nich wyróżniał się zdolnościami i mógł mu być użytecznym, F. Murad wzywał go do siebie i zawsze dawał jakąś robotę w jednym ze swych licznych domów towarowych. Od dawna interesował się Toufickiem. Z listu, który otrzymał od znajomych, dowiedział się o prawdziwych powodach przyjazdu Touficka. Nie tylko w pogoni za bogactwem opuścił on strony rodzinne. Zostawił za sobą ślady krwi, chciał, by ludzie tam o nim zapomnieli. F. Murad obserwował przez wiele miesięcy jego szybkie postępy. Toufick był zdecydowany na wszystko, gotów przyjąć każdą propozycję, która mogła mu przynieść pieniądze. Tych zalet właśnie poszukiwał w ludziach F. Murad. Zatrudnił Touficka w najbardziej dochodowej ze swoich filii. Toufick omawiał sprawy z komisarzami statków, z kapitanami, z pilotami, ze wszystkimi, którzy mieli jakikolwiek związek z ładunkami jedwabiu sprowadzanymi z pominięciem komory celnej. Toufick okazał wiele zrzeczności. Interesy F. Murada nigdy nie szły tak dobrze.

Po kilku latach Toufick również będzie mógł powrócić w rodzinne strony, bogactwem swoim zatrze ślady krwi, zaszadzi na swej górzystej ziemi gaje oliwkowe.
Wybrzeże i port znał jak nikt inny. Spoufalony był z właścicielami saveiros, pamiętał nazwy wszystkich łodzi, choć wymawiał je w sposób komiczny. Xavier, mestre „Cabore”, pracował dla Touficka. A jeśli nie zdołał zebrać poważnych oszczędności, to tylko dlatego, że był zniechęcony do życia, a zarobione pieniądze ledwie mu wystarczały na pijaństwo w „Farol das Estrelas” i na ruletkę w spelunkach górnego miasta. Xavier nocą odbierał sztuki jedwabiu z pokładów statków i przewoził towar w mało znane, odludne miejsca na wybrzeżu zatoki. Dzięki tym licznym podróżom, tajemniczym i niebezpiecznym, Arab Toufick czuł się niemal jak prawdziwy mestre saveira. Słuchał w zachwycie pieśni śpiewanych późną nocą w starym fortecie przez żołnierza Jeremiasza. Pewnej mglistej nocy zaśpiewał po arabsku pieśń marynarską. Dziwnie brzmiała ta melodia wśród nocnej mgły. Ale pieśni marynarskie — choć tak różne pod względem języka i melodii — mówią zawsze o miłości i o śmierci na morzu. Dlatego też rozumieją je wszyscy ludzie morza, nawet jeśli są śpiewane przez Araba z gór, który je usłyszał od swych rodaków w brudnym porcie Małej Azji.

(c. d. n.)